

BIULETYN BAŁTYCKI**WILNA**

Podaje wiadomości bieżące z Łotwy oraz periodyczne z Estonji i Finlandji.

Nr. Wilna, dnia 13 stycznia 1932 r. 17.

T r e ś ć n u m e r u :

ŁOTWA.

1. "Pehdeja Brihdi" o zamknięciu szkół litewskich w Polsce. 2. "Pehdeja Brihdi" o młodzieży polskiej na Łotwie. 3. Działalność księży na Łotwie w ujęciu "Pehdeja Brihdi". 4. Domaganie się zamknięcia szkół mniejszości przez "Pehdeja Brihdi". 5. "Pehdeja Brihdi" o zadaniach łotewskich patriotów.

Kronika: 6. Łotewski minister Spraw Zagr. o pakcie o nieagresji z Rosją.

---ośo---

1. "Pehdeja Brihdi" o zamknięciu litewskich szkół w Polsce.

"Pehdeja Brihdi" 5 z dn. 8 .I. 1932 r. Art. p. t. "W Polsce zamknięto szkoły litewskie". Streszczenie:

W ubiegłym 1931 r. zamknięto w Wilnošszczyźnie około 20-tych szkół litewskich i wysiedlono cały szereg nauczycieli i księży jako osoby nieprawomyślnie pod względem politycznym. Represje przeciwko ludności litewskiej zastosowano ze wzmożoną siłą w czasach ostatnich. Z dniem 1 stycznia znowu zamknięto 10 litewskich szkół prywatnych. Jako motywy zamknięcia podano: niedostateczny poziom nauczania, używanie sprowadzonych z Litwy podręczników, okazywanie sympatii dla Litwy i t. d. Wszystkie te motywy były oczywiście jedynie formalnością. Polskę systematycznie dąży do całkowitej likwidacji szkół litewskich, mimo tego, że w Wilnošszczyźnie zamieszkuje ok. 200 tys. Litwinów. W wył. gminach litewskich znajdują się wprawdzie litewskie szkoły gminne, lecz są to szkoły litewskie tylko z imienia, gdyż nauka w nich odbywa się w jęz. polskim. Nawet religję wykłada się po polsku. Takich politycznych "szkół litewskich", które stopniowo przyzwyczajają Litwinów do polskiej kultury i polskiego narodu jest w obecnej chwili 54 z 3420 uczniów.

Takiej autonomji kulturalnej mniejszości narodowych, jaka istnieje na Łotwie Polska nie uznaje, mimo, że 35% ludności Polski stanowią mniejszości narodowe. Głównym celem polityki oświatowej w Polsce jest uczynienie z mniejszości narodowych żywiołu polskiego. Nawet wszyscy Żydzi starają się mówić po polsku, a w szkołach ich językiem wykładowym jest język polski.

Polacy nie powinni by się przejmować tem, że na Łotwie w strefie pogranicznej zaczęto w ostatnich czasach stosować w delikatnej formie łotewskie zasady narodowe, których głównym celem jest zahamowanie procesu polonizacji, stosowanego względem narodu łotewskiego. Kulturalnej autonomji polskiej na Łotwie, posiadającej swój osobny uprzywilejowany zarząd oświatowy przysługują obecnie separatystyczne przywileje w stopniu bez porównania wyższym niż jakiegokolwiek mniejszości narodowej w Polsce. Poza tem Polska zobowiązała się w traktacie wersalskim do ochrony praw mniejszości narodowych, podczas, gdy Łotwa pod tym względem nie jest związana żadnymi przyrzeczeniami i może regulować swe sprawy oświatowe i mniejszościowe zupełnie swobodnie według własnego uznania.

2. "Pehdeja Brihdi" o młodzieży polskiej na Łotwie.

"Pehdeja Brihdi" Nr. 5 z dn. 8 .I. 1932 r. Art. p. t. "Legjon Kościuszki w Dvneburgu". Streszczenie:

Istniejący w Dvneburgu oddział harcerzy polskich nosi nazwę Legjonu Kościuszki. Kościuszko nie miał żadnych bliższych stosunków z Łotwą i Polakami łotewskimi, to też nazwanie oddziału skautów polskich w Dvneburgu imieniem Kościuszki miało na celu zamaniestowa-

nie idci Polski Mocarstwowej, która to idea zaszczipiana jest obecnie w dusze młodzieży polskiej we wszystkich polskich szkołach i organizacjach na Łotwie.

Niesłuszną w zasadzie jest rzeczą, że harcerze dzielą się odpowiednio do swych narodowości, gdyż przeto kultywuje się w harcerstwie szkodliwy separatyzm i nacjonalizm obok narodowej nienawiści. W klasycznych krajach harcerstwa Anglii i Ameryce podział harcerzy według narodowości nie istnieje. Czas najwyższy wprowadzić tę zdrową zasadę w życie harcerzy na Łotwie. Przedewszystkiem zaś należy niezwłocznie zakazać harcerzom polskim na Łotwie nazwania swych organizacyj imionami polityków narodowych Wielkiej Polski. Pod tym względem szowinizm Polski zbyt się zagalopował. Nie słychać np. by oddziały harcerzy niemieckich na Łotwie nazywały się imionami Hindenburga, Wilhelma, Fryderyka Wielkiego czy Bismarcka. Niema również harcerzy rosyjskich, używających imienia Lenina, Stalina, Aleksandra III, czy Suworowa. Można sobie wyobrazić, w jak zaciętkim polskim duchu wychowywana jest młodzież polska na Łotwie, znajdująca się pod opieką polskich instytucyj. Nic dziwnego więc, że abiturjenci polskich szkół powszechnych i kursów harcerskich starają się uzupełnić swą naukę w Polsce. Jak się niedawno okazało głównymi bohaterami skandalów polskich w pow. iłkuskim i gdzieś indziej byli polscy harcerze. Zapytać więc należy, czy długo jeszcze działać będzie Legjon Kościuszki?

3. Działalność księży na Łotwie w ujęciu "Pchdeja Brihdi".

"Pchdeja Brihdi" Nr.7 z dn.10.I.1932 r. Art.p.t."Należy wysiedlić księży-obcokrajowców". Streszczenie:

Ostateczne zamknięcie Związku Polaków i szkół polskich w pow. iłkuskim, w Dyneburgu i całej Letgalji powitała ludność z wielkiem zadowoleniem. Zlikwidowano firmę polityczną o dziewięcym imieniu, za której kulisami działali politycy Wielkiej Polski, różni konsulaty i księża-polonizatorzy. Firma została zamknięta, lecz polonizatorzy pozostali na stanowiskach i dalej prowadzą potajemną propagandę. Niepodobna nadal tolerować, by wychowanie narodu, a właściwie polonizację prowadzili księża-obcokrajowcy zwłaszcza w zagrożonych obszarach pogranicznych. Szczególnie znani są polonizatorzy: Tabore, w Pustini, Gajłowicz, w Indrze, Batura w Swencie, Skokowski w Rydze i t.d. Języka państwowego polonizatorzy ci nie znają i w życiu ludu nie uznają. Ani na Litwie ani w Polsce sytuacji takiej się nie toleruje i księży-obcokrajowców wogóle się nie wpuszcza.

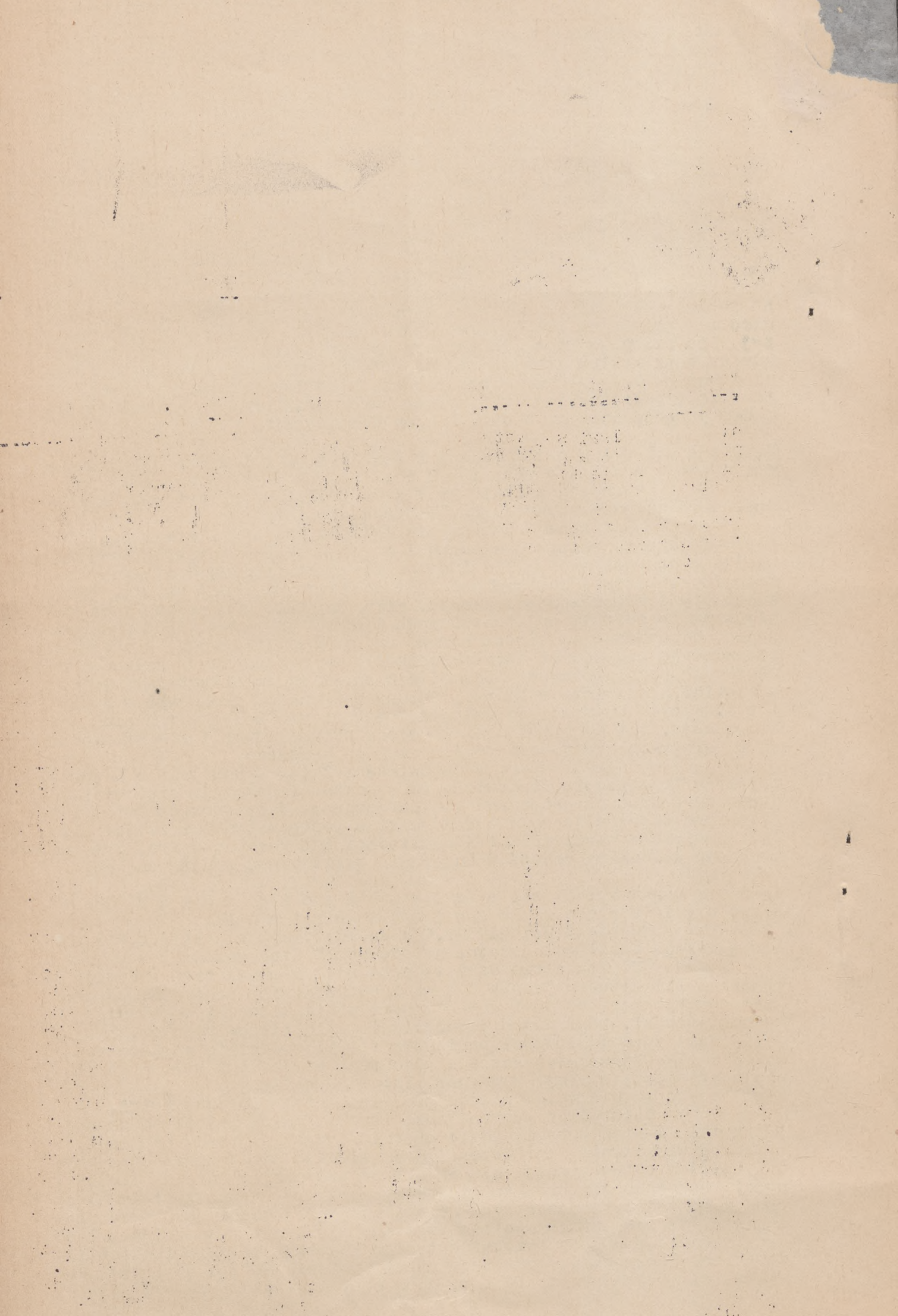
Oddziały Partji Osadników i Związek Łotewski w Letgalji zajęły w tej sprawie stanowisko zdecydowane i domagają się, by rząd narodowy zahamował propagandę polonizatorów. Siły społeczeństwa letgalskiego dojrzewają do dalszej walki z antypaństwowymi żywiołami, a mianowicie z burzycielami jednolitości interesów państwa, prowadzących swą szkodliwą robotę w interesie politycznym państw obcych.

4. Domaganie się zamknięcia szkół mniejszości przez "Pchdeja Brihdi".

"Pchdeja Brihdi" Nr.7 z dn.10.I.1932 r. Art.p.t."Dlaczego nie zamykają szkół mniejszości narodowych?" Streszczenie:

Ministerstwo Oświaty uchwaliło zamknąć trzy gimnazja łotewskie. Nie słychać jednak o zamknięciu średnich szkół mniejszości narodowych, mimo, że jest ich bez porównania więcej i pochłaniają one ogromne środki, posiadając jednocześnie małą liczbę uczniów. Zgodnie z zasadami sprawiedliwości powinnyby się niezwłocznie zamknąć conajmniej 8 gimnazjów mniejszości narodowych, by chociaż w pewnych stopniu nastąpiła proporcja wydatków. Istnieje nadzieja, że przed początkiem nowego roku szkolnego podejmie się w tym kierunku kroki.

Szczególną przychylność szkołom mniejszościowym okazuje, jak zwykle zarząd m.Rygi, gdzie obecnie sprawuje rządy koalicja, zależna od widzimisię mniejszości. Jak wiadomo mniejszości otrzymują o cały milion złotych więcej, niż im należy proporcjonalnie do liczby ludności. Oszczędności budżetu miejskiego przeprowadzone zostały na rachunek Łotyszów, podczas, gdy przywileje mniejszości pozostały niezmienione. Szkoły mniejszościowe nie tylko nie zostały zamknięte, lecz projektuje się jeszcze otwarcie trzech nowych szkół niemieckich i żydowskich. Szczególnie proteguje szkoły polskie zarząd oświatowy Rady Miejskiej. Tłumaczy się to tem, że dwóch, zasiadających w Radzie



Miejskiej Polaków wspólnie z Niemcami wywierają wielki wpływ na zarządek m. Rygi. W miejscowościach Torosberg, Ilgeciemie i Raudondauguwie istnieją trzy szkoły polskie o całkiem znikomej liczbie uczniów, a przeto szkoły całkiem zbędne. Pozatem w szkołach polskich w Rydze większość uczniów stanowią Łotysze letgalscy, Litwini i Białorusini, uczęszczający do tych szkół jedynie dlatego, że są one "katolickie". Da się to łatwo skonstatować na podstawie narodowości rodziców i języka, używanego w rodzinie.

Jest rzeczą pożądaną, by Ministerstwo Oświaty przeprowadziło ostre śledztwo w sprawie szkół polskich w Rydze i wydało rozporządzenie zobowiązujące na Litwie, a głoszące, że do szkół mniejszości narodowych mogą uczęszczać jedynie dzieci odpowiedniej narodowości. Obecnie polonizacja odbywa się nie tylko w pow. ilkukukszańskim i Letgalji, lecz przede wszystkim w samej stolicy pod nossem rządu.

5. "Pehdeja Brihdi" o zadaniach Łotewskich patriotów.

"Pehdeja Brihdi" Nr.5 z dn.8.I.1932 r. Art.p.t."Czy jesteśmy szowinistami". Streszczenie:

Stosowany pod adresem "Pehdeja Brihdi" i czytających je sfer zarzut szowinizmu jest niesłuszny. Niepodobna bowiem nazwać szowinizmem żądań narodu łotewskiego skutecznego podziału środków materialnych między łotewską większość a mniejszości narodowe, które nie chcą uznać Łotyszów za naród rządzący. Pod tym względem panować będzie zawsze różnica zdań. "Pehdeja Brihdi" i jej zwolennicy zawsze będą wyrażali pogląd, że przez odebranie przywilejów członkom dawnej Landwehry, złotewszczenie katedry ryskiej i ukrócenie samowoli szkolnej mniejszości narodowych, tym ostatnim winno się wskazać należne im miejsce. "Pehdeja Brihdi" nie chce złotewszczyć za wszelką cenę myślenie mniejszości narodowych, tak, jak w swoim czasie pragnęli Łotyszów zniemczyć Niemcy, czy zrusyfikować Rosjanie. Mniejszości mogą mieć swe szkoły powszechne i uczyć dzieci w jęz.ojczystym, lecz co się tyczy szkół średnich i wyższych, winny być one nie wątpliwie łotewskie. Nienormalną jest rzeczą, by na uniwersytecie łotewskim wykładano regularnie przedmiotów po niemiecku i rosyjsku, a inteligencji-obcokrajowcy zakładali "towarzystwo rozwoju języka łotewskiego". Obcokrajowcy nie powinni się uczyć szanować naród łotewski i czerpać kulturę z jego źródeł. Niedopuszczalną jest rzeczą, by Niemcy łotewscy za swą duchową ojczyznę uważali Niemcy i nazywali sejm łotewski Landtagiem /sejmiukiem/. Wobec takiego demonstracyjnego okazywania niełojalności względem Łotwy, niepodobna zachowywać się biernie. Zbyt gorliwym czcicielom Vaterlandu należy wskazać doń drogę, podobnie, jak należy jać się środków przeciwko polonizatorom, którzy chcą wpiąć całe obszary polonizować, a następnie przyłączyć je do Polski.

6. Łotewski minister Spraw Zagr. o pomocy o nieagresji z Rosją. Jak podaje "Siedzielnik" /Nr.13/, łotewski minister Spraw Zagr.Zarinsz wyraził w wywiadzie prasowym opinię, że byłoby rzeczą pożądaną, by Łotwa zdołała zawrzeć pakt o nieagresji z Rosją jeszcze przed otwarciem powszechnej konferencji rozbrojeniowej. W ten sposób bowiem mogłaby oświadczyć członkom konferencji, że wszystkie jej sprawy i stosunki z sąsiadami są zupełnie uregulowane. Co się tyczy samych rokowań w sprawie paktu, najważniejszą rzeczą jest okazanie w nich dobrej woli. O ile dobra okazana będzie obustronnie, wynik rokowań jest pewny i delegacja łotewska z czystym sumieniem będzie mogła się udać na konferencję rozbrojeniową.

Co się tyczy ewentualnych wyników konferencji rozbrojeniowej, trudno narazie coś konkretnego orzec. O ile nawet nie dojdzie do porozumienia, to w każdym razie po konferencji stanie się rzeczą jasną czego jakie państwo chce. Każde państwo wyłoży swe propozycje, co właśnie będzie już pewnym rezultatem.

B7